

Każda amatorska stacja ru-
chowa ma przyznany znak,
za pomocą którego można
zidentyfikować korespon-
denta. Znak składa się z co najmniej 2
części, z których pierwsza, zwana
prefiksem jest charakterystyczna dla
danego kraju. Podziału prefiksów do-
konała Międzynarodowa Unia Tele-
komunikacyjna (ITU) zapewniając
znaczną możliwość przydziału róż-
nych znaków zarówno dla stałych
stacji amatorskich, jak i okoliczności-
owych i wypraw krótkofalarskich. Sta-
cje amatorskie w naszym kraju w wię-
kszości używają prefiksu SP, czasami
spotyka się na pasmach prefiks SO,
SQ, SN, SR (dla przemienników). Po
symbolu identyfikującym kraj nastę-
puje najczęściej cyfra lub zespół cyfr
charakteryzujących prowincję, rejon
lub, tak jak w przypadku Polski,
okręg. Kraj nasz jest podzielony na 9
okręgów po 3 do 7 województw w
okręgu.

Do poszczególnych okręgów nale-
żą województwa:

SP 1 – szczecińskie, koszalińskie,
słupskie;

SP 2 – gdańskie, elbląskie, bydgo-
skie, toruńskie, wrocławskie;

SP 3 – gorzowskie, pilskie, poznań-
skie, zielonogórskie, leszczyńskie, ka-
liskie, konińskie;

SP 4 – olsztyńskie, suwalskie, łom-
żyńskie, białostockie;

SP 5 – ciechanowskie, ostrołęckie,
płockie, warszawskie, siedleckie;

SP 6 – jeleniogórskie, legnickie, wał-
brzyskie, wrocławskie, opolskie;

SP 7 – skierniewickie, łódzkie, siera-
dzkie, piotrkowskie, radomskie, kie-
leckie, tarnobrzyskie;

SP 8 – bialsko-podlaskie, lubelskie,
chełmskie, zamojskie, przemyskie,
rzyszowskie, krośnieńskie;

SP 9 – nowosądeckie, tarnowskie,
krakowskie, bielskie, katowickie, czę-
stochowskie.

Prefiks z cyfrą zero SP 0 (dla rozróż-
nienia podobnie jak w informatyce
zero jest przekreślone) jest zarezerwo-
wany dla stacji okolicznościowych.

Po prefiksie i numerze okręgu na-
stępuje dwu- lub trzyliterowy sufiks,
który w jednoznaczny sposób iden-
tyfikuje krótkofalowca. Niemożliwe jest
istnienie dwóch jednakowych sufi-
ksów – stąd przy zmianie stałego
miejsca zamieszkania, w skrócie
QTH, poza dotychczasowy okręg,
zmianie w znaku wywoławczym ule-
ga jedynie numer okręgu.

Znaki wywoławcze i sposoby ich przedstawiania

Znak identyfikujący krótkofalowca
jest jego przepustką w świecie krótko-
falowców – najczęściej krótkofalowcy
znają się tylko z imienia i znaku i tak
też o sobie mówią (np. Tadeusz
SP9ODC).

Po znaku wywoławczym możliwe
jest dodawanie pewnych symboli,
czyli możliwe jest istnienie tzw. zna-
ków łamanych. Istniejące stosunkowo
długo na świecie, a w Polsce wprowa-
dzone ponad 2 lata temu znaki: „/m”
(mobil) oznaczają pracę stacji z rucho-
mych środków lokomocji, najczęściej
samochodu, „/p” (portable) oznacza-
ją pracę stacji przenośnej oraz „/mm”
(Mary Mary) oznaczające pracę ze
statków. Czasami spotyka się znaki ła-
mane przez znak kolegi, z którego ra-
diostacji korzystamy akurat przy pro-

wadzeniu łączności lub znaki „/a”
oznaczające drugie stałe miejsce zain-
stalowania radiostacji.

Prefiksy w różnych krajach bywają
bardzo różne, jednak bezbłędnie są
rozpoznawane przez doświadczony-
ch krótkofalowców, szczególnie
tych, którzy zajmują się tzw. DX-ami,
czyli łącznościami ze stacjami daleki-
mi lub bardzo rzadkimi. Oto kilka
prefiksów bardziej interesujących
DX-ów oraz naszych sąsiadów:

- OK, OM – Czechosłowacja
- DJ, DK, DL – Niemcy
- R, U, – ZSRR
- SM – Szwecja
- HC8 – Galapagos
- 3D2 – Fidżi
- KH4 – Midway

Specjalności krótkofalarskiego hobby Działalność techniczna

Kandydaci na krótkofalowców i sa-
mi krótkofalowcy wywodzą się z róż-
nych środowisk zawodowych i grup
wiekowych. Najczęściej w szeregi
krótkofalowców wstępuje młodzież,
choć zdarzają się przypadki zain-
teresowania tym hobby także na eme-
ryturze. Podstawą czynnego upra-
wiania krótkofalarstwa jest sprzęt do
prowadzenia łączności zarówno na
falach krótkich, jak i ultrakrótkich.
Duża część kolegów krótkofalowców
wywodzi się z kręgów zawodowo
związanych z łącznością, np. z woj-
ska, policji, służb łączności organów
administracji państwowej, obrony cy-
wilnej, kolei, pogotowia, a więc zawo-
dowo przygotowanych do pracy kon-
struktorsko-remontowej w zakresie
sprzętu łączności. Stąd wielu kolegów
osobiście wykonuje konstrukcje
transceiverów, radiotelefonów, sprzę-
tu pomocniczego i pomiarowego. Do-
tychczas tego typu działalność była
jedyną szansą aktywnego uczestnic-
twa w tym hobby, nieliczni bowiem
mogli sobie pozwolić na zakup fabry-
cznego sprzętu produkcji zachodniej.
Obecne zmiany w kraju stworzyły re-
alniejsze możliwości zakupu urzą-
dzeń fabrycznych, łącznie z możliwo-
ścią zakupu tych urządzeń w kraju.

Pozostają jednak koledzy, których
nie stać na bardzo drogie urządzenia
fabryczne lub tacy, którym satysfakcję
sprawia własnoręczne wykonanie
urządzenia (popularnie zwane „ho-
me made”). Wykonanie i udoskonalanie
tego urządzenia jest celem samym





w sobie i często po przeprowadzeniu kilku łączności następuje kolejna faza rozbudowy.

Dotychczasowa działalność w zakresie łączności na pasmach ultrakrótkofalowych opierała się wyłącznie na przestarzałych, wycofanych z eksploatacji urządzeniach fabrycznych, zazwyczaj produkcji krajowej. Opracowanie przez niektórych kolegów sprawnie działających konstrukcji syntezerów częstotliwości doprowadziło do popularyzacji całego pasma UKF i stworzenia aktywnej łączności lokalnej wspieranej przez rozwój sieci przemienników, konstruowanych w naszym kraju także przez kolegów krótkofalowców.

Dla zainteresowanych podjęciem działalności krótkofalarskiej zamieściliśmy w numerze 1/91 „MT” wykaz dostępnej w kraju literatury o tej tematyce. Dużo interesujących konstrukcji zamieścił na swoich łamach w latach poprzednich „Radioelektronik”. W ramach możliwości postaramy się na łamach naszego pisma przedstawić niektóre konstrukcje, przeznaczone szczególnie dla młodych kandydatów na krótkofalowców.

**Przegląd fabrycznego sprzętu:
radiotelefon
Alinco DR-112 E (DR - 110 E)**

W ostatnich miesiącach, dzięki operatywności niektórych kolegów krótkofalowców, sprowadzono do kraju dużą liczbę sprzętu krótkofalarskiego produkowanego przez wyspecjalizowane firmy. Często są to nowe, lub nieznanne w Polsce firmy, próbujące wejścia na rynek także poprzez spro-

stanie zapotrzebowaniu krótkofalowców w naszym kraju. Jedną z firm przebojem wchodzących na nasz rynek jest japońska wytwórnia Alinco, produkująca sprzęt nadawczo-odbiorczy do pracy w amatorskich pasmach UKF czyli popularne radiotelefony. Ten typ łączności lokalnej ostatnio zyskał sobie wielu zwolenników w kraju.

Przedstawiamy pierwszy model radiotelefonu tej firmy – Alinco DR-112 E lub identyczny pod względem funkcjonalnym, różniący się tylko typem wyświetlacza, Alinco DR-110E. Jest to radiotelefon do pracy emisją FM (modulacja częstotliwości 16F3) w pełnym zakresie pasma amatorskiego tzw. 2 m (tzn. 144,00 MHz do 146,00 MHz). Odbiornik o wysokiej czułości (0,16 μ V przy 12 dB SINAD) pracuje ze standardowymi częstotliwościami pośrednimi tzn. 10,7 MHz i 455 kHz, ma także wysoką selektywność, lepszą od ± 12 kHz przy sygnale -60 dB. Nadajnik pracuje w dwóch wersjach mocy wyjściowej: niska moc LO około 5 W, wysoka moc HI około 45 W. Możliwa jest praca poprzez przemienniki, dzięki zapewnieniu bardzo łatwo wybieranego odstępu między częstotliwością nadawania i odbioru, w tym paśmie ± 600 kHz. Maksymalna dewiacja dopuszczalna wynosi ± 5 kHz.

Radiotelefon zasilany jest z zewnętrznego źródła napięcia 13,8 V, a zatem bezpośrednio przystosowany do montażu w samochodzie. Pobór prądu przy odbiorze wynosi około 0,5 A, natomiast przy nadawaniu 4 i 9,5 A (odpowiednio przy małej i dużej mocy). Zaskakująco małe wymiary całego radiotelefonu przy bardzo dużej

mocy i funkcjonalności (140x40x170 mm) czynią go bardzo zgrabnym i interesującym urządzeniem do zastosowania zarówno w warunkach domowych, jak i w pracy „mobile” – patrz fotografia obok.

Bardzo wygodne jest operowanie 14 pamięciami częstotliwości kanałów i sposobu transmisji oraz przeszukiwanie pasma wraz z możliwością stałego podglądu częstotliwości priorytetowej. Czytelny ekran ciekłokrystaliczny w wersji 112 zastąpił bardzo nieczytelny w wersji 110, co jest szczególnie istotne w pracy „mobile”, przy konieczności kontroli częstotliwości lub numeru kanału „kątem oka” kierowcy. Do pracy w samochodzie wygodne jest także sterowanie przełączaniem kanałów przyciskami zainstalowanymi w mikrotelefonie.

W okresie półrocznej eksploatacji przez autora tego urządzenia wszelkie próby wypadły pomyślnie. Radiotelefon zdał egzamin w warunkach stacjonarnych (zasilanie z sieciowej przetwornicy impulsowej), jak i w pracy z samochodu, zapewniając codzienną łączność lokalną i dalekie łączności przy bardziej sprzyjających warunkach propagacyjnych. Polecamy go wszystkim pragnącym mieć codzienną łączność z kolegami w najbliższej okolicy oraz poprzez rozszerzającą się sieć przemienników – z dalszymi stacjami amatorskimi.

**73!
Tadeusz SP9ODC**

